

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartał-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Bzysko - katolickie: Dziś: Jana pap. Jutro: Wilhelma. Pojutrze: Maksyma w.	Grecko-katolickie. Pachomya. Fteodora ośw. Andronika.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie polowania zakazane.	Wschód słońca o 4 g 00 m. Zachód „ o 7 g. 54 m. Barometr 762. Pogoda zmienna.
---	--	---	---	---

Z Koła polskiego.

Ponieważ codziennie rano są bardzo długie posiedzenia Izby, a wieczór posiedzenia komisji, przeto Koło odbyło podczas posiedzenia Izby 23. maja naradę dla powzięcia postanowienia co do głosowania w sprawach, które przyjdą pod uchwałę Izby po ukończeniu rozpraw nad budżetem.

Najprzód przewodniczący Grocholski poddał pod rozprawę wniosek komisji Izbowej podatkowej względem projektu ustawy o opustach w podatku gruntowym z powodu szkód elementarnych. Członek wspomnianej komisji p. Chamiec opowiedział krótko dzieje projektu tej ustawy, którą przez dwa lata przesyłać musiano z Izby do Izby z powodu, iż Izba panów nie zgadzała się z uchwałami Izby poselskiej rozciągającymi te opusty podatku gruntowego nie tylko w razie klęsk przez powódź, pożar i grad zrzadzonych, ale także w razie szkód w urodzajach przez mróz, owady, myszy i posuchę. Następnie przedstawivszy, iż Izba panów zgodziła się wreszcie po części z uchwałami Izby poselskiej i uchwalona przez nią ustawa daje rządowi praktycznego czynienia opustów w podatku gruntowym także w razie szkód w urodzajach przez drugi rodzaj klęsk elementarnych, wnosi, aby zgodnie z wnioskiem komisji Izby głosować za ustawą uchwaloną przez Izbę panów, gdyż dłuższe przewlekanie tej sprawy jest szkodliwe dla kraju.

Po krótkich rozprawach w których zabierali głos pp. Bartoszewski, Struszkiewicz i Jaworski, Koło uchwalilo jednomyślnie głosować za wnioskiem komisji. Później przewodniczący poddał pod rozprawę umowę zawartą przez rząd z Towarzystwem żeglugi Lloyd, którą roztrząsała Izbowia komisja gospodarstwa narodowego. Członek tej komisji p. Chrzanowski opowiedział krótko treść tej umowy zawartej przez wspólny rząd monarchji z Towarzystwem żeglugi parowej, Lloyd, o utrzymanie regularnego biegu parowców między Tryestem i Fiume regularnego biegu parowców do Indji, Chin i Bra- zylji, przewozu poczt, podróznich i towarów. Umowa ta jest ponowieniem na dalsze lat 10 od 30. czerwca b. r. układu dotychczas istniejącego z pewnemi w nim zmianami korzystnemi dla handlu monarchji i dla wy- wozu jej płodów, mianowicie z zastrzeżeniem skute- czniejszego niż dotychczas wpływu rządu na ustanowie- nie taryfy przewozu. Po dalszych jeszcze wyjaśnieniach do proponowanych w komisji rezolucji i co do osno- wy samej umowy, która może być albo w całości przy- jęta albo w całości odrzucona, wniośł, aby Koło głoso- wało w Izbie, zgodnie z wnioskiem całej komisji za zatwierdzeniem tej umowy i dołączonego do niej pro- tokołu. Koło wniosek ten jednogłośnie uchwalilo.

Mowa Pernersdorfera.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu swej mowy przytacza Pernersdorfer następujące wypadki z praktyki sądo- wej w Galicji:

„Pewien obywatel ziemski w okolicy Sokala w Galicji miał sługę nazwiskiem Knysza, który długi czas prowadził zarząd jego dóbr. Gdy oby- watel zubożał wskutek rozmaitych nieszczęść z wła- snej i nie własnej winy, nie mógł też trzymać dalej sługi, który nadto był już bardzo stary. Słu- ga ten jednak przez kilkanaście lat służby na pro- pozycję swego pana nie pobierał od niego płacy za służbą, ale pozostawiał ją u pana w kasie. Gdy jednak przyszedł się panu wypłacić Knyszowi parę tysięcy zł., pan odmówił wypłaty pieniędzy i

został zasądzony na ich zapłatę, jeżeli nie może zaprzysiądz, że Knysz nie był u niego rządcą. Pan przysiądzł, poczem sługa oskarżył go o krzywoprzy- sięstwo. Skarga ta dotychczas nie była przedmio- tem rozprawy, mimo że Knysz powołał przeszło 70, zdaje się 84 świadków na stwierdzenie tego, że on faktycznie był rządcą.

We Lwowie leczył niejaki dr. Pisek pewną starą kalekę żydówkę, nazwiskiem Kronik-Zipper. Gdy chora umarła, wołano innego lekarza celem wystawienia świadectwa pośmiertnego. Dr. Pisek podał tedy, że chora umarła wśród objawów wzbudzających podejrzenie cholery, wskutek cze- go przedsięwzięto obdukcję. Ponieważ rodzina by- ła ściśle ortodoksyjną, przeto obdukcja wywołała ogromne wzburzenie, a gdy dr. Pisek z innym panem wszedł do domu Zipperów, zelyły go dwie kobiety należące do rodziny. Skutek był ten, jak to się w podobnych wypadkach w Galicji wschodniej regularnie dzieje, że dr. Pisek wniośł oskarżenie o wymuszenie, obie kobiety zamknięto, przetrzymano 6 tygodni, poczem, jak się to także zbyt często dzieje w Galicji wschodniej, wypu- szczono je na wolność i zawieszono śledztwo z powodu braku wszelkiej faktycznej podstawy.

Dalszy wypadek. Niejaki hr. Romer — naj- większa część panów z Galicji będzie zapewne tę sprawę znać — od pięciu lat już prowadzi roz- paczliwą walkę o swe dziecko, które mu przy rozwodzie z żoną w r. 1883 zostało przyznane, a którego żona dotychczas wydać mu nie chce. Da- remne usiłowania! Hrabina Romerowa jest w Ga- licji wschodniej silniejszą, niż sądy i prawa. Mógł- bym panom opowiadać krok za krokiem: ilekroć hrabina przyjdzie z wyrokiem sądowym, mocą któ- rego hrabina obowiązana jest wydać dziecko, wy- najduje ona zawsze jakieś przeszkody, doznaje częstokroć poparcia ze strony sędziów, i oto do dziś, w ciągu lat pięciu nie może odzyskać swego dziecka, które wedle jego twierdzenia — czy słusz- nego czy nie, w to wchodzić nie możemy — pod dozorem matki moralnie i fizycznie marnieje. Ta rozpaczliwa walka, jaką prowadzi hr. Romer, by wydobyć swe dziecko od swej rozwiedzionej żony, jest tak uporzycywa i pełna tak oburzają- cych szczegółów, że zaista ważnem by było, by wysłuchał jej każdy interesujący się kwestjami prawniczemi, wskazuje ona bowiem dowodnie, że w Galicji pewne, nieraz całkiem nieuchwytnie po- tęgi są w stanie negować prawo a nawet wyroki sądowe.

W dyskusji obecnej często już wspomniano o postępowaniu obiektywnem w sprawach praso- wych. W Galicji postępowanie to jest ile możno- ści jeszcze surowsze niż u nas i mógłbym panom przytoczyć fakt taki, że prokurator powiedział odpowiedzialnemu redaktorowi po prostu: „Chcemy postępowanie obiektywne zrobić dotkliwym w ten sposób, że np. przy zeszycie złożonym z czte- rech arkuszy, nie podamy, na którym arkuszu znajduje się miejsce inkryminowane, tak żeby wskutek tego na razie cały zeszyt został zasysto- wany“.

Mogę panom przytoczyć taki wypadek, że re- kurs rekurującego, w wielkim formacie podania pozostał nietknięty, zaś w formacie książkowym mimo całkiem identycznego brzmienia został skon- fiskowany. Ta konfiskata jest nadzwyczaj zajmu- jąca, gdwż w wyroku nie podano nawet, za co się konfiskuje, ale po prostu powiedziano: Od strony tej a tej do strony tej a tej, wskutek pa- ragra u tego a tego i t. p. Niesłychany spo-

sób konfiskaty. Przeciw tej konfiskacie wniośł dr. Jackowski w sierpniu 1887 r. sprzeciwienie, które jednak dotychczas nie zostało załatwionem. Nie długo nam już czekać do sierpnia 1888, kiedy się spełni okrągły rok temu sprzeciwieniu.

Przechodzę wreszcie do ostatniego wypadku, na który chciałbym zwrócić uwagę panów, do za- sądzenia pewnego adwokata lwowskiego, znanego bardzo dobrze wszystkim posłom Polakom i j. eksc. prezydentowi, który kilkakrotnie za nim się wstawiał. Trudno sobie pomyśleć, by było możli- wem zważyć w jednej sprawie więcej niesprawie- dliwości na jednego człowieka, niż to się stało względem tego oskarżonego, którego nawet naj- wyższy trybunał potępił. W całym postępowaniu sądowym przeciw temu człowiekowi — mniejsza o to, czy jest on winnym, czy niewinnym — wi- dzimy cały szereg najoczywistszych naruszeń us- taw i przepisów sądowych. Z rozpaczą walczy ten człowiek o to, by się dobić swego prawa, dziś jednak, jak mi donoszą, doszedł już do tego, że nie idzie mu już o wykazanie swej niewinności; chce on tylko postawić sądom zadanie by dowio- dli, że postępowały wobec niego prawnymi środ- kami; gdy się to stanie, gotów on dać za wygra- ną. Niczem nieusprawiedliwiona, w wielkie publi- czne święto przedsięwzięta rewizja domowa, bez- podstawne aresztowanie, odmówienie zastępcy os- karżonego wejrzenia w akta, odmówienie prze- słuchania świadków, którzy przeciw niemu świad- czyli, nie ściganie dwóch świadków, którzy sami przyznali, że zeznawali fałszywie, niezgodność ustnego wyroku z pisemnym, który mu został do- ręczony dopiero po kilku tygodniach — oto głów- ne punkty jego zażalenia. Wszystkie te krzyca- ce nadużycia i naruszenia ustaw wyszczególnione były w jego zażaleniu do najwyższego trybunału — a mimo to nie zarządzono śledztwa na te fakta, nie zarządzono ponownego przeprowadzenia procesu.

Macie tu panowie zażalenie nieważności wnie- sione do najwyższego trybunału. Całe zażalenie obejmuje stron 118, z których 50—60 stron za- pełnionych jest wyraźnymi, konkretnymi faktami, o których w wyroku najwyższego trybunału nie ma najmniejszej wzmianki, mimo że ustawa wy- maga, by na każdy zarzut daną była szczegółowa odpowiedź.

O wszystkich tych rzeczach wie je. kierownik ministerstwa sprawiedliwości, jest on jednak, jak to już przedtem powiedziałem, za słabym; by mógł je zmienić. Rozmaite kliki, które się poroz- siadały, są może daleko silniejsze niż on i on nic im nie może zrobić. W ostatnich dniach widzie- liśmy też we Wiedniu wielki proces, z którego wynika, że faktycznie w rozmaitych naszych urzę- dach — tutaj wchodziły w grę inne urzędy — panuje wielka i szeroko rozgałęziona korupcja. Starajcie się, panowie, by ta korupcja, gdziekol- wiek tylko istnieje, nie była przez wyższe organa starannie ukrywana i rozmnażana; przeciwnie, starajmy się o to, żeby, gdzie się tylko uda pod- nieść najmniejszy rąbek jej zasłony, natychmiast też cała zasłona śmiało była zerwana.

Austrjackie koleje państwowe.

Jeneralna dyrekcja kolei skarbowych w Au- striji wydała obszernie i znakomicie opracowane sprawozdanie o administracji tychże kolei za r. 1887, z którego wyjmujemy najważniejsze dane.

Długość kolei skarbowych wynosiła z końcem



ubiegłego roku 5.541 kilometrów, że więc wynosi niemal $\frac{1}{7}$ obwodu ziemi naszej. Potężną tę sieć kolei skarbowych, z których $\frac{1}{4}$ nasz kraj przeżyła, podzielono na 9 obwodów czyli dyrekcji, z których dwie, zawiadując 1.300 kilometrów długą drogą, przypadają na Galicję.

Na sieci tej, którą w 64 punktach wiąże się z kolejami sąsiednimi i w 12 punktach granicy z czterema państwami (Bawarją, Saksonją, Szwajcarją i Włochami) kursowało w ubiegłym roku 431063 pociągów, z których 73678 na Galicję przypada. Jeżeli zważymy, że iloczyn kilometrów i ilości kursujących pociągów wynosi 25 milionów, z których prawie 4 (bo 3·8) na nasz kraj przypada, to się przekonujemy, że całą linię przebiegało w owym roku 4.495 pociągów, czyli że na każdym punkcie tej rozległej sieci dróg żelaznych kursowało dziennie 12 pociągów.

Pociągami temi przewieziono 18 milionów podróźnych, z których każdy 36 i pół kilometra ujechał i 12 milionów tonn towaru (tonna po 20 cetnarów), z których każda, przebyła drogę 117 kilometrów, czyli drogę przeszło 15 mil długą. Z przewiezionych osób wypada 2 miliony na Galicję, z przewiezionego towaru $1\frac{1}{2}$ mil. ton. Do prowadzenia tak potężnego ruchu, potrzebowała administracja kolei skarbowych, zatrudniając 12250 głów z roczną płacą 12 milionów guldenów, przeszło 20 tysięcy wozów, z których 2444 służyło do przewozu osób, jakoteż 1004 lokomotyw, w których spalono przeszło pół miliona tonn węgla. Każda sekunda ruchu kolejowego, pochłaniała więc około pół cetnara węgla kamiennego. Przeciętna droga każdej z tych lokomotyw, wynosiła 35240 kilometrów; okoliczność ta świadczy wymownie, że maszyny nie stały bezczynnie, gdyż przeciętna droga lokomotyw kolei północnej wynosi tylko 30388, kolei południowej 30428, a lokomotywy kolei państwowych w Niemczech przebiegają przeciętnie po 32393 kilometrów.

Celem utrzymania taboru przewozowego przedstawiającego kapitał około 70 milionów zł. w dobrym stanie, zatrudnia generalna dyrekcja kolei skarbowych, dziennie 2570 robotników, pracujących w 11 warsztatach, wyrabiając rocznie materiały, którego wartość wynosi 2 miliony guldenów. W obydwóch warsztatach kraju naszego, pracuje dziennie 486 ludzi, z których 200 zajętych jest w warsztatach w Nowym Sączu, reszta zaś w Stryju. Robotnik warsztatowy zarabia w Sączu dziennie 1·67 zł., w Stryju 1·53 zł., a przeciętny zarobek we wszystkich warsztatach wynosi dziennie 1·71 zł.

Przegląd literacki.

(Watażka, dramat w 3 aktach, a 4 odsłonach na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta, osnuty przez Aurelego Urbańskiego).

O dramacie pod powyższym tytułem, który obecnie wyszedł w osobnym wydaniu, zamieścił *Kurjer* notatkę przed kilku miesiącami, gdy autor czytał utwór swój publicznie w „Kole literackim”. Notatka była pobieżną, obznajamiającą czytelników naszych z głównym szkieletem dramatu, który niebawem miał być przedstawionym na lwowskiej scenie i nadarzał krytykowi teatralnemu sposobność oceny tego utworu wszechstronnie, bo ze stanowiska literackiego i scenicznego. Niestety sposobność ta nas ominęła, gdyż władza nie pozwoliła ujrzeć „Watażkę” gazowych lamp teatru skarbowego. Już to trzeba przyznać, że p. Urbańskiemu sprzyja pod tym względem stałe szczęście. Ilekroć napisze dramat na tle narodowem, o większym zakroju, tyle razy c. k. prokuratorja wspólnie z namiestnictwem kładą na to klódkę, mówiąc „nie pozwalam!”. Tak się stało, o ile sobie przypominam z dramatem „Pod kolumną Zygmunta”, podobny los, jeżeli nie gorszy, spotkał dramat „Szumi Marica”, który chcąc otrzymać przepustkę na scenę, musiał się z szat słowiańskich przedzierzgnąć w greckie i ażeby śladów po sobie nie zostawić, przybrać miano „Kseni”. Takież los wreszcie spotkał i dramat ostatni p. Urbańskiego „Watażkę”, którego miejsce działania, jeżeliby się p. Urbański uparł, aby go wprowadzić koniecznie na scenę, należałoby dla niedrażnienia stosunków międzynarodowych i rodowych przynieść do Kamerunu lub, co lepiej, na statek płynący po morzu.

Mamy jednak „Watażkę” na prawdziwym je-

Koszta prowadzenia pociągów wypadające na każde 1000 tonn ciężaru, przewiezionego do odległości kilometra, wynoszą 5·33 zł., a okoliczność ta znowu dobrze świadczy o administracji skarbu, skoro się zważy, że prawie $\frac{1}{5}$ sieci kolei państwowych leży na wzniesieniach znacznych (1:100), że więc sieć ta jest przeciętnie strómszą od sieci kolei południowej, Karola Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej, a koszta przewozu pomimo to nie są większe, niż na tychże kolejach, wynoszą bowiem koszta przewozu na kolei północnej 3·86 zł., południowej 5·04, Karola Ludwika 5·25, lwowsko-czerniowieckiej 8·29 zł. itp.

Całkowite wydatki na utrzymanie ruchu kolei skarbowych, wynosiły w r. ubiegłym 26 $\frac{1}{2}$ miliona zł., z której to sumy, wypada na zarząd ogólny 2·12 procent, utrzymanie kolei i dozór 29·61 proc., prowadzenie pociągów i warsztatów 31·32 proc., służba rucnu i komercjalna 36·95 procent. Dochód zaś kolei skarbowej wynosił w tymże samym roku 47·3 milionów zł.

Czysty zysk wynosił przeto (47·3—26·5) = 20·8, a więc bezmała 21 milionów guldenów, tj. 3826 zł. na każdy kilometr drogi. Porównując ten dochód, z kapitałem wyłożonym na kolej żelazną, wypada, że kapitał ten oprocentowuje się, co się tyczy kolei: galicyjskich: 1·23 proc., zachodniej sieci 2·82 proc., Praga-Duks 3·36 proc., Duks-Bodenbach 8·42.

W przecięciu po 2·6 proc. Lubo ubolewać należy, że tak znaczny kapitał, jaki leży w kolejach skarbowych nie przynosi większych odsetek jak 2·6 proc., to przecież świadczy odsetki kapitałów inwestowanych w kolejach prywatnych, które wynoszą na kolei: lwowsko-czerniowieckiej 0·58 proc. Karola Ludwika (nowa linja) 0·71 pr., węgiersko-zachodniej 1·53 proc., przeciętnie zaś 2·17 proc., które to odsetki są niższe od odsetek kapitału włożonego w sieć kolei skarbowych, że oprocentowanie kapitału inwestowanego w drogach żelaznych nie tyle zależy od sposobu administrowania (czy przez skarb lub przez prywatnych) jak raczej od stopnia ożywienia ruchu, od terenu, który kolej przecina i innych, od sposobu administrowania niezawisłych okoliczności.

Stosunek wydatków do dochodów (tak zwana regie) wynosi, jak uczą przytoczone liczby 56 pr., co znaczy, że wydatki na kolejach skarbowych wynoszą 56 proc. dochodów tychże kolei. Lubo wynik ten bardzo korzystnie się nie przedstawia, to przecież zważyć należy, że stosunek wydatków do dochodów na kolejach skarbowych w Niemczech jest jeszcze nieco mniej korzystnym, bo wy-

go tle, dotychczas nie przemalowanem, w osobnym tomiku i możemy o nim swobodnie pogawędzić.

P. Urbański osnuł swój dramat na tle buntu ludu ukraińskiego w r. 1768, który idąc za podmuchem chytrej aliantki niedołęznego króla Poniatońskiego, urządził krwawą kąpiel szlachcie na całej przestrzeni dawnej Ukrainy, należącej wówczas jeszcze do Polski, aż wody Dniepru zabarwiły się krwią szlachecką, a jęki mordowanej bezlitośnie ludności obijały się o sklepienie niebieskie i rzuciły panikę na tonący w rozkoszach bezwstydných dwór królewski w Warszawie. Ocknął się wtedy na chwilę z szafu naród, i przypomniał sobie, że tam na wschodnich kresach ojczyzny, jest kraj żywny i wielki i mieszka tam lud dzielny, lecz dziki jak step, w którym mieszka i miłujący swobodę jak ptak nad burzanami szybujący. I przypomniał sobie naród polski, że był dla ludu tego macochą.

Refleksje te jednak przyszły już nie wczas i ta, która rozdmuchała rzeź bratnią na stepach, wyciągnęła po krainę tę dłoń zaborczą, zagarnęła ją i lud uwodzony złotem obiecankami, obróciła w niewolników. Na tle tej strasznej ruchawicy rozgrywa się dramat p. Urbańskiego.

W domu p. Weryhy, na pograniczu Podola przebywa od pewnego czasu wdówka, pułkownikowa, osoba zarówno piękna jak szatańsko sprytna. Przy niej wisi szambelan, kawaler modny i wonięjący, jeden z tysiąca tych, jakimi zapełnił się schyłek ośmnastego wieku u nas. Pułkownikowa przyjechała tu nie dla odwiedzin starego Weryhy, lub podziwiania błękitnego nieba ukraińskiego. Jest ona oddaną całym sercem potężnej imperatorowej i przybyła tu w tajemnej politycznej misji, dla której pozyskuje syna parocha miejscowego Omelkę. Ten z pismami i zleceniami pułkownikowej pędzi po stepach do rozlokowanych po Ukrainie wojsk rosyjskich, z którymi w

nosi bezmała 60 proc., a przecież koleje te, są jak powszechnie wiadomo, wzorowo administrowane.

Ciekawem jest porównanie dochodów z roku 1886 z dochodami roku 1887, porównanie to albowiem wykazuje, że dochody roku 1887 były znacznie większe od dochodów roku 1886, gdyż nadwyżka wyniosła bezmała 2 i pół miliona guldenów.

Znaczne to zwiększenie w dochodach przypominać należy przede wszystkim troskliwej pieczy rządu miejscowego, jakoteż wpływowi jednolitej taryfy, który to wpływ także, i bardzo jaskrawo, ilustrują te koleje, które przyjęły taryfę kolei skarbowych jak np. kolej północna i busztechradzka, gdyż dochody tychże kolei także znacznie się zwiększyły.

Nakoniec wypada nam porównać dochód i rozchód kolei skarbowych, jaki był rzeczywisty, z dochodem i rozchodem, jak go na rok 1887 budżetowano. Budżet kolei skarbowych wynosił na rok 1887, co się tyczy dochodów, 37·75 milionów zł., co do rozchodów 24·15 milionów zł., budżetowano więc czysty dochód kwotę 13·6 milionów zł. W rzeczywistości zaś wynosił całkowity dochód 39·46 milionów zł., rozchód zaś 23·19 milionów zł., tak więc, że czysty dochód wynosił 16·27 milionów guldenów. Nadwyżka po nad budżet wynosi przeto (16·27 — 13·6) = 2·67 milionów guldenów. Ciekawą jest rzeczą, że koleje kraju naszego, prawie w połowie do tej nadwyżki się przyczyniły. Budżet kolei galicyjskich wynosił bowiem co się tyczy dochodu 2·84 mil. gld., co się tyczy rozchodu 3·36 guld., tak więc oczekiwano niedoboru w kwocie 0·52 mil. gld., podczas gdy rzeczywistość miano dochodu 3·68 mil. gld., rozchodu 3·06 mil., a więc zysku 0·62 mil. guldenów. Skutkiem tego wynosi różnica między budżetem a rzeczywistością (0·52 + 0·62) = 1·14 miliona guldenów, a więc blisko połowę całkowitej nadwyżki.

Już z tych kilku dat pobieżnie przytoczonych, w szczególności zaś z dat zawartych w obszernym bo 160 stronie bitego druku obejmującym sprawozdaniu, powzięć można przekonanie, że myśl prowadzenia ruchu na kolejach żelaznych przez skarb państwa przestała być mrzonką, a okoliczność tę zaliczyć wypada do zjawisk najwięcej doniosłych w ostatnim dziesiątku lat życia publicznego. Sprawozdanie jeneralnej dyrekcji wykazuje bowiem niezbicie, że administracja dróg żelaznych przez skarb państwa, wyszła już z dziedzi-ny prób i doświadczeń, że się stała organizmem,

ustawicznej pułkownikowa zostaje korespondencją. Omelko czyni to dla rozkosznych oczu pięknej pani, będąc przekonany o jej wzajemności. Pułkownikowa umie to zaślepienie chłopaka wyzyskać i wysługuje się nim, szląc go to w jedną to w drugą stronę. Omelko uganiając tak po stepie słyszy to, czego w domu ojca swojego Rusina, stojącego twardo przy unji, nigdy nie słyszał. U czerniców w monasterach nakładziono mu w uszy o niewoli i jarzmie, z pod jakiego wspinałomyślna ma Ukrainę wydrzeć caryca. Chłopak przesiąknięty tem trującym powietrzem wraca pod strzechę rodzinną jakby odmieniony. Nie poznaje go macierz rodzona, kobieta prosta, lecz pełna serca, ani wychowawca parocha Tatjana przeczona Omelce na małżonkę. Ojciec jednak odkrywa stan duszy syna i jad, jakim napoił czernicy młodą jego duszę. Przepyszną jest scena między synem, a ojcem w akcie drugim, w której ks. Cyryl najprzód używa perswazji, wreszcie groźby surowej. „Ot czem go czernicy napoił! Kłamstwy wojują” mówi w scenie wspomnianej ks. Cyryl, „a ty nasiąkłeś owej ohydy. Jakiej wy krzywdy mścić się chcecie? Mścić się, iż jeden lub drugi dumny panek, nieprawość czynił? A prawosławne bojary, pohanyj chłopce?! Na step idź. Małożkości bieli się po tatarskich szlakach? Idź poznaj, która kość Lacha, a kość Kozaka! Czemu ci język zawiązało. Czemuś oniemiał?” Prawe słowa ojca kapłana nie przemawiają jednak do syna, jad chytrej żmii, zbyt głęboko w krew mu się już wsączył.

Pułkownikowa stara się raz jeszcze nakłonić Omelkę do ruszenia w drogę, aby Kreczetnikowi dać znać, iż „kościć pora”. Omelko po długim wahaniu przystaje na to, ale pod jednym warunkiem, że pułkownikowa pojedzie z nim razem na step. Będzie mu królową i świętą, a on jej skarby całej Ukrainy rzuci pod nogi. „Całej Ukrainie

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

którego ogniwa dobrze funkcjonują. Do takiego sukcesu wieszujemy rządowi serdecznie nadmienając, że kraj nasz wie dobrze, że administracja ta zlamala taryfowy monopol kolei Karola Ludwika, pod naciskiem którego przemysł kraju naszego cierpiał, niemniej że teże administracji za wdzięczyć należy utrzymywanie w ruchu pociągów chwilowo się nierentujących, dla podniesienia przemysłu i ożywienia ruchu na przyszłość jednak nieodzownych.

Listy z kraju.

Kraków 25. maja. (Druży tor na kolei Karola Ludwika.) Gdy według nadchodzących z pewnego źródła wiadomości, budowa drugiego toru na przetrzeni Kraków-Lwów jest rzeczą postanowioną i gdy według również wiarogodnych wiadomości dyrekcja jeneralna kolei Karola Ludwika budowę tę, podobnie jak to uczyniła z linią Dembica-Nadbrzezie jeneralnemu przedsiębiorcy tj. jakiemś Niemcowi oddać zamierza, uchwaliła tutejsza Izba handlowo-przemysłowa na ostatnim plenarnem posiedzeniu wystosować przeciw takiemu upośledzeniu kraju naszego energiczną remonstrację do p. ministra handlu i domagać się, aby budowę tę podzielono na losy i takowe rozdano na podstawie zażądać się mających ofert przedsiębiorcom krajowym.

Zarazem uchwalono poprzeć tę sprawę przez delegatów Izby w państwowej Radzie kolejowej zwołanej na 28. bm.

Strussów 25. maja. (Sekundycja. Lekarz. Apteka). Dnia 21. b. m. obchodził tutejszy proboszcz gr. k. ks. M. Latorowski 50-letnią rocznicę kapłaństwa, wśród licznych zjazdu duchowieństwa, a stosunkowo nie wielkiego udziału ludu, pomimo iż dzień ten był oraz „odpustem“ przy tutejszej cerkwi. Jubilat od dłuższego czasu nie spełnia już funkcji dla braku zdrowia i sił, być może, iż lud więcej sympatji czujący dla tych, z którymi się częściej styka, nie odczuł ważności chwili. Zrezygowała co do zasług szan. jubilata nie mamy zamiaru kruszyć kopji, ale chyba ks. L. nie może powiedzieć, jak ongi Horacy: „Exegi monumentum aere perennius“.

Dr. Wituszyński, obecny nasz miejski lekarz od pierwszej chwili pozyskał sympatię całego miasteczka przez prawdziwie ojcowskie postępowanie z pacjentami. Łączy bowiem w sobie głęboką wiedzę z długoletnią praktyką, oraz niezwykłą słodycz i łagodność. Leczyć co pomoże choćby i najgenialniejszy lekarz, gdy nie ma pod ręką

każe bić jej pokłony, czerwieniami po szyję zasypię“, byle tylko została jego.

Pułkownikowa nie może zapanować nad oburzeniem.

„Chameczuku! Batami chyba dać ci respons na zalecani! Precz!... Nie do senatorskiej córy tobie, popowiczu“. Zdaje mi się, że kobieta tak przebiegłego charakteru i tak wyrafinowanego sprytu co pułkownikowa, nie powinna się była uprzedzić do tego stopnia, mogła bowiem z góry przewidzieć, że Omelko, natura wulkaniczna, a z tej strony miała sposobność go poznać, obelgi tej płazem nie puści. Jest to pewna niekonsekwencja, szkoda wybornemu zresztą rysunkowi tej postaci.

Rozpoczyna się właściwa akcja. Omelko pragnie zemsty i krwi, i w teże chwili szaleńcowi wpada nóż w ręce. Djak, Naum, ofiarowuje mu pomstę na dumną szlachciankę. „Ryzuny“ w lesie czekają tylko skinienia watażki, którym robią Omelkę.

Z dworu pana Weryby ruszyło wszystko, kto żyw przeciw czarnej tłuszczy, zostały kobiety, niezdołżni starcy, pułkownikowa i szambelanic, którzy lekceważąc sobie motłoch, wybierają się w podróż na Lwów do Warszawy. W teże chwili wypada Omelko i następuje pełna efektu scena między nim a pułkownikową a następnie ojcem. Szambelanie pada na miejscu ciężą szaszka watażki a pułkownikowa nie tracąc przytomności, stara się w krytycznej dla siebie chwili raz jeszcze spróbować dawnego czaru, ten jednak zawodzi. To już nie ten sam potulny i rozmarzony chłopiec, gotów za jedno spojrzenie ukochanej w ogień skoczyć, to obrażony do żywego kozak przychodzący żądać rachunku za poniewieranie swych uczuć. Realizm rachunku w tej scenie dosadny wyraz. Autor wkłada w usta Omelki słowa, jakimi człowiek oburzony i zawiedziony w swych marzeniach, zdolny jest

apteki? Ten brak bardzo daje się u nas czuć, od dawna też kołatamy o nią.

Obecnie sprawa ta już w toku, lecz wiadomo, iż u nas nim jakas sprawa przejdzie przez wszystkie instancje, gremja, komisje itd. itd., dużo wody uplynie. Leczyć trzymając się tekstu pisma św. „kołaczcie, a będzie wam otworzone“, kołatamy ciągle i mamy nadzieję, iż wkrótce słuszne żądanie tutejszego okolicznego ogółu będzie zaspokojone.

KRONIKA.

Zarząd kasyna miejskiego donosi, że z powodu nastąpić mającego niebawem wyjazdu p. Mieczysława Darowskiego na stały pobyt do Krakowa, postanowiło grono przyjaciół i czcicieli zasłużonego weterana pożegnać go zbiorowo przy skromnej wieczerzy, która odbędzie się w sali kasyna we wtorek 29. bm. o godzinie 8. wieczorem. Osoby chcące mieć udział w tem pożegnaniu, mogą zapisać się w „Czytelnicy akademickiej“ (ul. Zimorowicza l. 5.) od g. 12. do 2. i od 6. do 8. wieczorem, za złożeniem 1 zł. 20 ct. na koszt urzędzenia wieczerzy. Lista zamyka się w poniedziałek wieczorem.

Wycieczka Koła literackiego zapowiada się świetnie. Dotychczas, prócz członków „Koła“ wraz z rodzinami, zgłosiło się bardzo wiele osób, pragnących brać udział w zabawie, która tak pod względem oryginalności programu jak i doborowego, ściśle zamkniętego towarzystwa budzi bardzo wiele interesu. Podczas wycieczki przygrywać będzie kapela Harmonji. Na żądanie artystów dramatycznych postanowiono odbyć wycieczkę w dniu, w którym nie ma przedstawienia (poniedziałek 4. czerwca.) Nie należy więc wątpić, że dramat nasz jawi się w komplecie. Nie mogąc na razie zdradzać tajemnicy programu dodajemy, iż oprócz zwykłych rozrywek wycieczkowych zawiera on wiele niespodzianek, które dla uczestników zabawy stanowić będą mile wspomnienie chwil przepędzonych w Zimnej wodzie. Lista uczestników wycieczki zostanie niebawem zamknięta.

Wydział stow. ręk. lwow. „Gwiazda“ ukonstytuował się wybrał jednogłośnie prezesem p. Franciszka Głodzińskiego, zaś na zastępcę prezesa p. Ferdynanda Kindla.

Uchwały sejmowe, któremi pozwolono gminom miasta Rzeszowa i Czortkowa na pobór 100 procent dodatku do podatku konsumcyjnego od wina względnie od mięsa, otrzymały cesarską sankcję.

Grube płótna jak corocznie, sprzedają od wczoraj włóścianie na placu Katedralnym.

wybuchnąć bez względu na obowiązującą dla płci pięknej grzeczność.

Pułkownikowa widząc, że nie ma dla niej wyjścia, chwytając się ryzykownego środka i zatrudniwszy czytaniem listu Omelkę, zadaje mu z tyłu cios skrytobójczy, który jednak chybia a watażka z okrzykiem „Milczkiem kąszasz suchko!“ kładzie ją trupem.

Dwór podpalony przez tłuszczy, wali się i trzeszczy. Istny obraz Rzeczypospolitej. Na tle tem dymiącem od krwi i pożogi zjawia się jak wyrzut sumienia olbrzymia postać ks. Cyryla. Scena ta między synem a ojcem jest stanowczo najpotężniejszą w dramacie p. Urbańskiego. Zetknęły się w dwu tych ludziach dwie siły, dwie ideje, dwa prądy nurtujące w społeczeństwie ruskiem. Z jednej strony Omelko, młody zapalenie, omotany szatańskimi podmowami tych, którzy mieli interes w utworzeniu przepaści między Polską a Rusią, i widzący w braciach swych wrogów, a w nieprzyjaciółach wybawców, z drugiej strony ks. Cyryl wierny syn Rusi widzący jasno, że własne dzieci wtrącają w grób ojczyznę. W poprzedniej scenie z synem w akcie drugim, odkrywa nam się ta pełna miłości dla sprawy świętej dusza.

„Był czas— mówi, i ja młody był, jak ty... i jam dumał o Nyczażu i Doroszeńce, dumał i dziś głową radbym nałożyć dla nieszczęsnej ziemi, dla świętej Matki — Ukrainy... Rab, mówisz zmore zdławi?... Ha, na Spasytela!... Od północy inna, okrutniejsza nadszumi zmore, raba od trupa oderwie i raba dusić pocznie! Pohanyj, chłopce— nie jeden a dwa będą trupy! Na ścierwa rzucą się kruki i strzępy z trupów nie ostaną!... To pomsta będzie wasza, swoboda wasza!“ Takim jest ks. Cyryl. W scenie końcowej aktu trzeciego ojciec stara się raz jeszcze odwieść syna od strasznej zbrodni zdrady ojczyzny, gdy ten cofnąć się nie chce, żelaznej duszy rodzic wydaje jedyneką nad-

Wyzysk pracy. W magazynie konfekcji damskiej pana T., przy placu Marjackim, zaprowadzono zwyczaj wielce może praktyczny dla przybyłego z Tyrolu właściciela, lecz natomiast wielce szkodliwy dla robotnic tamże zatrudnionych. Jak to sprawdziliśmy robotniczomodniarki zajęte są w tym magazynie każdodziennie po 11 i pół godzin, a to od 8. do 1. zrana i od 2. do pół do 9. wieczorem. Zdawałoby się więc, że chyba praca ta aż nadto wyczerpuje siły młodych kobiet, innego jednakże jest zdania pan T., który zniwala swe pracownice do zatrudnienia kilkogodzinnego w niedziele i święta.

Mamy towarzystwo ochrony zwierząt, biorące w opiekę gnębionego np. konia, któż wszelako opiekuje się u nas dolą gnębionych szwaczek, modniarek i innych im podobnych, białych murzynów?...

Wypadek wścieklizny. Tymi dniami pies należący do p. Dülla, zamieszkałego pod l. 29 przy ulicy Piekarskiej, okazał objawy wścieklizny, odstawił go przeto do zakładu weterynaryjnego. Onegdaj pies padł a uczyniona następnie sekcja okazała, iż pies istotnie był wściekłym. Na szczęście nie pokąsał on nikogo z ludzi ani też innych zwierząt.

Niepojęta droga. Na ulicy Miodowej l. 3, nocy wczorajszej z otworzonej witrychem komórki Berka Wassera, skradziono 12 par ciżemek i parę par butów. Obuwie to znalezione zostało w piwnicy tegoż samego domu, należące do szynku Rothberga. Ponieważ tak Wasser jak Rothberg mieszkają gdzieindziej, a mianowicie pierwszy na Słonecznej, drugi zaś na Krakowskiej, zrodziło się pytanie, jaką drogą łupy kradzieży dostały się do piwnicy. To ostatnie zapewne śledztwo wyjaśni.

Falszowanie produktów spożywczych. Falszerstwo produktów spożywczych biorą się na różne sposoby. W tych dniach skonstatowano, że kawę paloną wyrabiają z łubinu i z tak zwanych wilczych jagód, a falszerstwo jest tak udatnem, że na pierwszy rzut oka trudno dopatrzeć się różnicy.

Zagadkowa śmierć. Wczoraj przybyła z Grzybowic wieśniaczka, Agnieszka Sułkowska, z chorem dwumiesięcznym dzieckiem na ręku, z zamiarem udania się do lecznicy po poradę lekarską. Zanim jednak doszła do lecznicy, dziecko jej owinięte w chusty zmarło. Dla przekonania się o przyczynie śmierci zarządzone śledztwo.

Niesłuszne posądzenie. W sklepie pod gmachem teatralnym wszczęła wczoraj kupcowa Salka Bienenstock ogromne larum, iż ukradziono jej pudelko z jedwabiami i wstążkami, wartości 30 gld. Posądzała ona o tę kradzież dwie kobiety, które tłum handlujących zatrzymał i nie czekając na wdanie się w tę sprawę władzy, bezczelnie odbył przy nich rewizję, ta jednakże

jeżdżającej chorągwi, wołając: „Do grodu z nim! Kat niech mu łeb odłupie. To nie mój syn — to zdrajca!“

Ks. Cyryl nie byłby jednak człowiekiem a raczej jakąś istotą nadludzką, gdyby w zamiarze swym wytrwał. Wszak ten młody szaleniec, to syn jego, to krew z krwi jego. Czuli to dobrze autor, i w akcie ostatnim wprowadza na scenę żelaznego tego starca toczącego z sobą walkę ciłą, lecz uporeczywą. Jak długo proszą za nim kobiety, matka i Nastja, dotąd zostaje nieczulym i niezłamanym, ujrawszy syna w dybach prowadzonego na śmierć, woli już ugiąć nie zdoła. Odzywa się w nim całą potęgą ojciec i serce rodzicielskie bierze górę; w chwili jednak, gdy chce synowi ułatwić ucieczkę, ten już nie żyje.

Matka nie mogąc nakłonić męża do uwolnienia jedyńaka, truje go i siebie zarazem. Otóż i treść dramatu p. Urbańskiego z pominięciem całego szeregu wybornych scen zbiorowych i postaci uzupełniających pełen zgrozy dramatycznej ten obraz. Staralem się czytelników zapoznać z głównymi osobami „Watażki“, charakteryzując je zarazem i niewiele wypada mi już dodać.

Tło dramatu wierne i czytając „Watażkę“, widzimy się pośród tych pijanych krwią i pożogą mas ciemnych, czujemy te nieczne podżegania ich przeciwko ojczyźnie i podziwiamy hart spżowej duszy prawego patrioty-Rusina, łamiącego własne ludzkie uczucia dla świętości sprawy.

Rysunek poszczególnych postaci jedyny, pełen siły i kolorytu. Planowanie umiejętne i swobodne, naturalne. Nie czuć tam roboty i wysiłku, to też plastyczność całej rzeczy jest prawdziwie godną pozazdrośczenia.

Wyobrażamy sobie, jakie kolosalne wrażenie zrobiłby „Watażka“ na scenie. Niestety! nie daniem jest go nam ujrzeć. *St. Błotnicki.*

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

ŚWIEŻY TRANSPORT
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
na nadzwyczaj umiarkowanych cenach:

pół kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.-
pół kilo Familijnej	zł. 3.-
pół kilo Melange	zł. 4.-
pół kilo Imperjal	zł. 5.-
pół kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1:70
pół kilo Wysewek sprowadzanych	zł. 1:50
pół kilo angielskich ciast do herbaty w różn. gatunkach	zł. 1:30

nie dała żadnych rezultatów. Przeciwnie, okazało się później, iż strata znalazła się w sklepie pod ladą. Brutalność kupcowej zasługuje na tem większe ukaranie, iż pociągnięta później do tłumaczenia się przez nieją jedną z pań, oficera, zaprzeczala stanowczo, jakoby się obelgi tej dopuściła. Ponieważ scenie tej przypatrywało się kilku świadków, przeto niesłusznie posądzone wystąpiły przeciw Binnenstockowej na drogę sądową.

Ks. Stanisław Stojalowski, prałat papieski i proboszcz Kulikowski został jak nam donoszą w czynnościach swych kościelnych zasuspendowany przez objężdżającego właśnie parafie biskupa ks. Puzyne. Poprzednio zaś, doniosła G. L. że do majątku ks. prałata ogłoszono konkurs. Wiadomość o suspenzowaniu ks. Stojalowskiego podajemy z wielkiem zastrzeżeniem.

Wycieczkę do Oleska i Podhorzec w dniu 17. czerwca br. urządza wydział stow. rękod. lwowskich „Gwiazda”. Koszta podróży tam i napowrót wynosić będą 2 zł. 20 ct. od osoby. Zapisać się można na listę uczestników w biurze stow. ul. Franciszkańska 1. 7.

Znaleziono. W wozie 2. klasy pociągu nr. 111. kolei państwowej na przestrzeni Stryj-Husiatyn, 21. bm. trzy klucze kasy ogniowatej fabryki Wiesego i Sp. nr. 1854, które oddano w przechowanie ck. dyrekcji policji we Lwowie, gdzie je właściciel odebrać może.

Wydział towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, powziął na posiedzeniu d. 22. bm. uchwałę wezwania wszystkich dłużników, którzy zobowiązań względem tegoż należą nie dopełniają do jak najrychlejszego wyrównania rachunków. Gdyby niniejsze ogłoszenie nie odniosło należytego skutku, wydział będzie zmuszony wezwać tychże dłużników imiennie.

† **Biskup dr. Fiala**, ceniony historyk zmarł w Solothurn w Szwajcarii 23. bm.

O Stanleyu. Znakomity podróżnik afrykański Schweinfurt, przebywający w Kairze, wyraził się w obec swych przyjaciół, że wszelkie obawy o los Stanleya są płonne. Zdaniem jego Stanley musi stać obozem gdzieś we wnętrzu Afryki, czekając na przybycie tych oddziałów, które pozostawiał po drodze z prowiantami i zapasami broni. Niemiecki podróżnik dr. Mangold udaje się w te strony dla odszukania Stanleya, porozumiewając się z państwem Kongo i z niemiecką kompanją wschodnio-afrykańską.

Znany podróżnik p. Stefan Rogoziński w tych dniach zjeżdża do Warszawy, celem wygłoszenia odczytu o swoich podróżach po Afryce.

Srebrne wesele. W dniu 23go b. m. najstarszy z synów wielkiego poety, Władysław Mickiewicz, obchodził uroczystość srebrnego wesela. Syn nieśmiertelnego ojca, zawarł przed ćwierćwiekiem dożgonne śluby z panną Malewską, córką Franciszka, ongi „filareta” i przyjaciela poety i Heleny z Szymanowskich, a wnuczką rektora uniwersytetu wileńskiego, towarzysza Śniadeckich, Grodków i innych.

Z Paryża otrzymujemy okólnik podpisany przez prezesa nowo-zawiazanego stowarzyszenia p. n. „Association artistique et litteraire franco-slave”. Stowarzyszenie ma na celu sprawy literatury i sztuki u ludów słowiańskich i uprasza o współdziałanie w pracy.

Spuścizna literacka. Dowiadujemy się, że Ludwik Styrmer, lekarz wolnoprakujący w Wilnie, jest w posiadaniu wielu rękopisów po ojcu swoim, śp. generale Styrmerze, znanym zaszczytnie w naszej literaturze. Jest w nich między innymi ogromna korespondencja z Kraszewskim, Jankowską i Bujnickim. Warto, aby ktoś o wydaniu tej spuścizny pomyślał.

W Szmeksie buduje ks. Grzegorz Csaska, biskup diecezji spiskiej kościół własnym kosztem. Ofiarował on na ten cel 12.000 zł., a oprócz tego, ponosi sam koszt urządzenia wewnętrznego. Plany na ten kościół wypracował architekt Gedeon Majunke.

Pustynnik, którego pojawienie się konstatowanem jest w coraz dalszych okolicach Niemiec doznał już gościnnej opieki.

W Szlezewiku wydała rejencja zakaz strzelania tych ptaków pod karą 30 marek. I my odzywamy się do naszych myśliwych, aby tych gości azjatyckich nie płoszyli i baczili na to, aby jaj nie podbierano i gniazd nie niszczone.

Rosyjski hofrat. W Rydze w Park-Hotelu aresztowano radcę nadwornego Iwanowa, który skradł z izby skarbowej w Tyflisie 313.000 rs.

Samobójstwo wdowy po dziennikarzu. Róża Kaufmann, wdowa po dziennikarzu wiedeńskim, próbowała we czwartek rano w jednej z głównych alei wiedeńskiego prateru odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kula przeszła prawą skroń. Nieszczęśliwa od-

niosła ciężką ranę, która prawdopodobnie będzie śmiertelną.

Samobójstwo inżyniera. Jerzy Damian, inżynier z Wielkiego Warażdynu, pochodzący z bardzo poważanej rodziny, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dnia 24go b. m. w Nyiregyhaza. Damian pozostawił w Wielkim Warażdynie żonę i pięcioro dzieci, przybył do Nyiregyhazy i pożegnał się serdecznie z żyjącymi tamże swymi rodzicami, poczem na podwórzu wpakował sobie kulę w usta. Przyczyna samobójstwa jest niewiadomą.

Samobójstwo dziecka. We Wiedniu na przedmieściu Fünfhaus, w klasztorze Panien de Notre Dame, odebrała sobie życie trzynastoletnia wychowanka tego klasztoru, sierota Józefa Täubler. Była ona w klasztorze dopiero od pięciu tygodni po śmierci swych rodziców, których śmierć głęboko ją dotknęła. Prócz tego trudno jej było przywyknąć do surowej dyscypliny klasztornej. Odbierała tam częste kary, a po jednej z takich kar, dnia 24go b. m. wyprosiwszy się podczas godziny szkolnej z klasy, powiesiła się na drzwiach wychodka. Fakt ten wywołał we Wiedniu wielkie wrażenie.

Gorąca krew. W Zagrzebiu pchnął nożem w brzuch student prawa Snudevic, syn sekretarza ks. Czarnogórskiego pewnego piekarzyka za to, że ten obraził jego ojczyznę. Piekarczyk jest śmiertelnie ranny a Snudevic oddał się dobrowolnie w ręce władzy.

Biust Kilińskiego. Panna Wanda Zagórska, oddająca się z zamiłowaniem rzeźbie, podjęła się była, o czem pisma donosiły, wykonania biustu Kilińskiego. Dowiadujemy się obecnie, że dzieło to już jest wykonane, i ukaże się w krótko na wystawie dzieł sztuki.

Gimnastyki niemieccy w Czechach nie mogą zapaść spokoju. Przed kilku dniami powracających z festynu gimnastycznego z Budziejowic do Krumau, napadnięto i obsypano gradem kamieni, zraniwszy kilku niebezpiecznie. Najdotkliwiej został zraniony pewien Czech, syn spedytora z Krumau, który do znajomych gimnastyków się przyłączył i dostał na ich wozie gościń.

Morderstwo. Dnia 14. bm. zamordowaną została w Łowiczu we własnym mieszkaniu znana dobrze całemu miastu p. Wiśniewska. Zbrodni dopuścili się dwaj stróż domów, przy współdziałaniu niejakiej Malinowskiej. Pobudką do morderstwa był rabunek, gdyż Wiśniewska posiadała około tysiąca rubli kapitału. Po dokonaniu zbrodni i rabunku, zbrodniarze chcieli wywlec ciało do Bzury, zaskoczeni jednak przez przechodniów, pozostawili ofiarę w bramie jednego z domów. Zbrodniarzy wykryto i aresztowano natychmiast.

Zmarły niedawno ojciec prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, Łazarz Carnot, przebywał w Warszawie, jako młody chłopiec. Bawił on tam z ojcem swoim, zmuszonym za restauracji Francję opuścić. Mieszkałi obaj cztery miesiące w ówczesnym domu Baldego, przy ulicy Długiej. Łazarz Carnot aż do chwili zgonu zachował serdeczną dla kraju naszego życzliwość i nauczył się nawet po polsku i z łatwością czytywał prozą.

Car mecenasem. Car nabył na wystawie akademii sztuk pięknych w Petersburgu obraz Bakalowicza życia rzymian: „Klienci oczekujący wyjścia swego patrona”; a W. ks. Paweł Aleksandrowicz, szef grodzieńskiego pułku huzarów, nabył obraz Mazurowskiego, przedstawiający napad oddziału tegoż pułku na czerkiesów tureckich w r. 1877.

Dziennikarz wiedeński Hannibal Elfinger, o którego zagadkowym zniknięciu donieśliśmy przed dziesięcioma dniami, został znaleziony w Dunaju pod Preszburgiem. Przy trupie znaleziono 12 ct. i list do jednego z redaktorów wiedeńskich.

Nekrolog następującej treści czytamy w *Danziger Zig.*: „Otto Szwalber, dobry ojciec rodziny, miał zaszczyt umrzeć tego samego dnia, co i cesarz Wilhelm. Wypadek ten świadczy najlepiej o lojalności jego sposobu myślenia”.

Także napis! — Tu leży N. N., urzędnik magistratu, obecnie emeryt...

Słony rachunek. Cesarz brazylijski, złożony chorobą w Medjolanie, rozpoczął przed kilkoma tygodniami kurację u tamtejszego lekarza, dr. Valsechiego, i po trzykrotnej kąpeli zaniechał kuracji. Obecnie dr. Valsechi przysłał rachunek, w którym każda wizyta kosztuje 1.000 fr., 9 filiżanek czarnej kawy 75 fr. itp. Ładny rachunek!...

Pierwsza kolej żelazna w Persji zostanie dnia 15. czerwca otwartą. Kolej tę budowała spółka bruk-selska.

Bardzo nieładnie postąpił sobie p. Kl. właściciel realności pod l. 36. ul. Zamarstynowska, z loka-

torka swoją p. Katarzyną G., której ruchomości wyrzucił onegdaj na ulicę. G. nie mając się gdzie na razie schronić musiała noc całą spędzić przy swoich bagażach pod gołym niebem wśród dotkliwego zimna.

Pobył króla szwedzkiego w Rzymie pozostawił po sobie bardzo miłe wspomnienie. Monarcha wraz ze swiata swoją, złożoną tylko z pięciu osób zatrzymał się w hotelu. Raz tylko jeden, jadąc do dworu, użył pozostawionych mu do rozporządzenia królewskich ekwipaży. Zwykle wyjeżdżał na miasto w najętym landau lub nawet w prostej baticelli, czyli dorożce. Takim to demokratycznym wehikulem król Oskar kazał się raz zawieźć do pierwszej lepszej osterii dla studjowania ty-pów i obyczajów ludu. Przypatrywał się saltarelli, niekpił do tych co go częstowali, częstował sam. Nikt wśród obecnych nie domyślił się rodu i stanowiska wesołego kompana. Król Oskar prosił o audjencję u papieża i otrzymał ją, gdyż Leon XIII. nie odmawia jej nigdy monarchom protestanckim; katolicycy muszą wybierać pomiędzy Watykanem a Kwirynałem. Na audjencji tej król, nieświadomy snąc ceremoniału, pocałował bez ceremonii w twarz papieża, który uśmiechnął się na to pobłaźliwie. Król Oskar, wielki miłośnik sztuki, zwiedzał wszystkie kościoły, gmachy starożytne i muzea. Odwiedził także pracownię czyli raczej galerję obrazów malarza Corrodi. Za przykładem wszystkich monarchów, król szwedzki wyszedł na kopułę św. Piotra, lecz nie mógł dojść do świątyni „la Palla”. Zapisał nazwisko swoje w miejscu, w którym się zatrzymał. Wkrótce mają tam przybić pamiątkową płytę.

Nowy aparat kontrolowy przy okowicie, wynalazł znany elektrotechnik Siemens. Aparat ten wykazuje dokładnie zawartość alkoholu w okowicie i ilość wyprodukowanej okowity w gorzelniach, tak, że teraz już będzie mogła być zaprowadzona najściślejsza kontrola nad gorzelniami w interesie pobierania opłaty od okowity ze strony rządu. Wszędzie w Niemczech takie aparaty mają być zaprowadzone.

Do numeru dzisiejszego dołącza się „Rokkład jazdy kolei Karola Ludwika”.

Humorystyka.

Z Djabła.

Adres do Wielmożn. Pana Michała Bobrzyńskiego, znakomitego historyka, profesora, posła do Rady państwa, członka akademii umiejętności etc. etc.

Szlachetny Panie!

Z obawą i drzeniem dowiedzieliśmy się, że loteryja liczbowa ma być zniesioną, że są tacy źli ludzie, którzy chcieliby nam wydrzeć to nasze szczęście. Bo cóż my mamy biadać na tym świecie? Nic, tylko sznapsa i loteryję. Na te dwie pocieszycielki nasze rzucają się wrogowie i chcą nam wydrzeć, co mamy najlepszego. Na szczęście nie stało się zadość woli naszych wrogów, loteryja uratowana — a do tego przyczyniłeś się nie mało Ty szlachetny Panie, występując w obronie loteryji i wykazując jej potrzebę.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli nam wygrywać ternały, urządzić sobie Stowarzyszenie loteryjników, Ty Panie będziesz pierwszy, mianowany członkiem honorowym i opiekunem tegoż.

Tymczasem przyjmij wyrazy poważania.

Antoni Charłak, czeladnik szewcki; *Maciej Obdartus*, wyrobnik; *Marjanna Siniec*, kucharka wolnoprakująca; *Ignacy Rzczimieszek*, przemysłowiec; *Joana Kulka*, panna do wszystkiego; *Josel Pinkas*, od lotto collectury.

Teatr literatura i sztuka.

* **Opera.** Wczoraj spiewał p. Władysław Florjanski w operze Bizeta „Carmen”. Sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

* **Polscy śpiewacy.** Bawiący od pewnego czasu w Warszawie b. baryton opery lwowskiej, p. Stanisław Niedzielski, zamierza wystąpić na tamtejszej scenie. Artysta odniósł się do dyrekcji z propozycją swoich debiutów; również toczące się między dyrekcją teatrów warszawskich a znanym basistą, p. Jerominem, układy o występach gościnnych tego artysty w operze zostały już podobno ukończone. Pan J. występować ma w teatrze Letnim.

Władysław Mierzwiński śpiewa obecnie w berlińskim teatrze Krolla. We wtorek rozpoczął w „Hugenotach” cykl gościnny.

Polacy w Odesie.

Kraj otrzymał następującą korespondencję: Zima ma dla nas, garstki polaków, pewną stronę dodatnią. Ona nas skupia i łączy. Jeżeli może

być o nas mowa, jako o cząstce jednolitej wśród całej ludności miejskiej, to naturalnie może to być jedynie tylko w zimie, bo wtedy przejawia się organizacyjny wyraz naszego życia. Za taki wyraz poczytujemy zebrania sfer towarzyskich całego miejscowego społeczeństwa. Otóż w ciągu ostatniej zimy, raz na miesiąc dawane były amatorskie publiczne przedstawienia albo też bale. O tych zebraniach można powiedzieć dużo rzeczy: 1) że są niezbędne, bo bez nich kasa katolickiego Towarzystwa dobroczynności byłaby pustą, a i samo Towarzystwo, bodaj czy nie stałoby się formą bez treści; 2) że świadczą o gorliwości i wytrwałości tych, którzy na swoich barkach dźwigają ciężar powodzenia zabawy; 3) że ostatecznie podtrzymują kult solidarności. Z odwrotnej strony medalu rzecz się tak przedstawia: 1) pomysłowości w urządzaniu zabaw brak; 2) zabawy uprawiały dotąd niemal wyłącznie choreografję; nareszcie 3) jedynie sfery stanowiące tak zwane wyższe koło towarzyskie, znajdując tu czasowy wyraz dla swej jedności, co zaś do stanów rzemieślniczych, te pozostają... na zewnątrz.

Dla tych to klas rzemieślniczych byłoby rzeczą pożądaną, aby na gruncie parafialnym wytworzyło się jakiegokolwiek towarzystwo pomocy, coś w rodzaju kasy oszczędnościowo-pożyczkowej. Zdarzają się bowiem wypadki, że do miejscowego Towarzystwa dobroczynności podawane bywają prośby o pożyczki. Ponieważ zaś ustawa tego rodzaju pomocy nie przewiduje, przeto prośby zostają bez zadośćuczynienia. Tymczasem zachodzi pytanie bardzo poważne: co jest więcej dobroczynnym, więcej właściwym dla filantropji, czy dać komukolwiek rubla, czy też pomódz wykupić małą rodzinę, bez której na tę samą filantropję spadnie później rodzina, zaszeregowana do kategorii potrzebujących rubla na chleb? Dzieje filantropji odpowiadają na to. Przekonywują one, że ustawy wszystkich towarzystw, mających jedynie na celu pomoc biednym w formie datku, są ustawami wadliwymi. Sądziłbym, iż należałoby je przetwarzać na ustawy towarzystw, których celem: niedopuszczaniem rozwielmożniania się nędzy... Leczą przynajmniej, że to są myśli i projekty dalszej przyszłości. A też to są myśli i projekty dalszej przyszłości. A też to są myśli i projekty dalszej przyszłości. A też to są myśli i projekty dalszej przyszłości.

Zaznaczyć, że sprawozdanie zawiera szczegółowe wykazy: ile miało dochodu, ile rozchodu, jaka była ilość członków, z kogo się składał zarząd i t. d., znaczący to przepisać cyfry i koniec. Nie o to nam nie idzie. Pragnęliśmy zamiast suchych cyfr podnieść dwa szczegóły, wyrażone w sprawozdaniu w formie dezyderatów. Szczegół pierwszy, podany nawet w formie twierdzenia, opiewa, że zarząd Towarzystwa z dniem 1 stycznia zakłada szkołę rzemieślniczą, początkowo na 10 chłopców. Nie wątpię ani na chwilę, że twierdzenie to zostanie urzeczywistnionem, muszę natomiast, że podwalinami tej mojej i Towarzystwa pewności są zapisy s. p. Ignacego Bagieńskiego i Bayarda.

Pierwszy był obywatelem odeskim, filantropem nawskróś krajowym. Znały go koła kresów zachodnich, szczególnie Szlązka, dla którego dużo robił. Sceptyk i pesymista, mimo to nie rozpaczył o sile odradzającej i przyszłości kresów zachodnich. Bogatą swą bibliotekę, z rodu pochodzącą, przeznaczył także Cieszyńowi. Dziwnie sympatyczny człowiek, mimo zgorzkniałego poglądu na sprawy krajowe! Posiadał on odrębną metodę, że tak powiem, rozbudzania zapałów do dobra ogólnego. Na rzecz naszego Towarzystwa zapisał magazyny, z których osiągnięty dochód, wedle woli testatora, użyty będzie w części na rzecz szkoły rzemieślniczej. Drugi z dobroczyńców — Bayard z pochodzenia francuz, mieszkał niemały czas w kraju zachodnim w domach polskich i na nauczycielstwie zebrał kapitalik, który się potem znacznie pomnożył przez obroty szczęśliwe. Zmarły suto obdarzył francuskie Towarzystwo dobroczynności, zaś na rzecz szkoły rzemieślniczej zapisał naszemu Towarzystwu 10,000 rs.

Szczegół drugi we wspomnianem sprawozdaniu zawarty, jest tej treści, że zarząd pragnąłby zorganizować dział, dozwolony przez ustawę, a mający za zadanie: wyszukanie i dostarczanie pracy potrzebującym. Pomysł to fortunny, byleby fortunnie się powiódł. Rzecz to tak pilna, jak pilna jest kwestja zorganizowania kasy oszczędnościowo-

pożyczkowej. Wiemy, że p. hr. Grocholski, prezes zarządu Towarzystwa, jest człowiekiem energicznym i wytrwałym; w tych zaletach charakteru pragniemy widzieć gwarancję urzeczywistnienia dezyderatów.

O materialnej stronie bytu poiaków nad Limanem dwa słowa: interesów świetnych nikt nie robi. W ciągu zimy zawiązała się spółka, celem sprowadzania węgla dobrowskiego. Nadto magazyn płócien finladzkich zwinął sprzedaż detaliczną zostawiając tylko skład. Jeden przytem zakład prywatny kąpielowy połączył się tramwajem konnym z koleją. Oto i wszystko. Teraz o stronie umysłowej mniej jeszcze niż dwa słowa; jeżeli bowiem liczba pism jest rzeczywiście wykładnikiem pewnego ruchu umysłowego, to trzeba nadmienić, że ruchu niema wcale, gdyż liczba pism prenumerowanych trzyma się dawnego poziomu — nie spada, ale też i nie wzrasta. Oto i wyczerpany zarys naszego życia. Teraz o bieżących przedmiotach półsłówko. Uważam za rzecz godziwą zaznaczyć, że gospodarstwa polskie na Podolu znalazły słowo uznania w „Now. Telegrafie“ (No 4049). Gospodarstwa te mają być prowadzone starannie, pilnie, skrzętnie, podczas gdy gospodarstwa nowonabywców są nędzne. Ci ostatni, nabywszy majątki sposobem ulg rządowych, zadłużyli je, lasy sprzedali, grunty wydzierżawili, budynki folwarczne zrujnowali. Prawdziwość tej paraleli niezapewne wierzę; zanadto podrywają ją ogromne wysprzedaże dóbr. Nie dalej jak w tych dniach, znowu bank besarabski za zaległość w ratach, sprzedał dobra na Podolu, własność Walerego Jaroszyńskiego. Nabywcami są: Rafałowicz i Kuźmiński.

Naczelnik kraju noworosyjskiego generał Roop wydał na imię gubernatora besarabskiego wyjaśnienie znaczenia ukazu z dnia 3 maja r. 1882. Podług tego wyjaśnienia, żadne inne formy trzymania ziemi w dzierżawie przez żydów nie mogą być uważane za ważne, oprócz form dzierżawy, opartej na kontrakcie formalnym, zawartym przed wydaniem prawa z dnia 3 maja r. 1882. Ponieważ zaś rzezone prawo jest jasnym i żadnego komentarza nie wymagało, przeto wnioskować należy, że jeżeli gubernator besarabski podniósł w tym względzie kwestję, to bez wątplenia musiały się na Besarabji urobić jakieś nowe formy dzierżaw żydowskich.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 26. maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie akademij, na którym przyznano nagrody z zapisu Barczewskiego: Adolfowi Pawińskiemu za dzieło „Rządy sejmikowe“, Malczewskiemu za obraz „Na etapie“ po 1125 złr.

W Dobczycach żandarmi zabili dwoje ludzi za opór w sprawie o pastwiska.

Przeworsk 26. maja. Dzisiaj została otwartą wystawa bydła, koni i przemysłu domowego przez ks. Lubomirskiego Andrzeja w obecności namiestnika, prezesów rad powiatowych i delegatów towarzystw gospodarczych.

Wiedeń 26. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spirytusowej wniósł dr. Rutowski, ażeby każdemu galicyjskiemu właścicielowi gorzelni za przeróbkę ewentualną gorzelni wypłacano 800 zł. ze skarbu państwa. Wniosek ten upadł mając tylko 7 głosów za sobą, (5 polskich, a 2 czeskich). *Deut. Ztg.* zapowiada wielką mowę ze strony lewicy, o stosunkach galicyjskich przy dyskusji nad ustawą spirytusową.

Z giełdy zbożowej: przenica na jesień 7.85, kukurudza 6.90, kukurudza na sierpień 6.92.

Wiedeń 26. maja. Dziennik rozporządzeń ministerstwa handlu dla spraw kolejowych, ogłasza sześciomiesięczną prolongatę udzielonego inżynierowi w Wiedniu, Schmittowi zezwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych prac technicznych dla wybudowania kolei lokalnej ze Śniatyna przez Załucze, Drahasymów, Tuczapy, Popielniki, Dzurów, Rybno, Nowosielica i Słobudka do Kutt, a stąd przez Czerhanówkę do Kossowa.

Praga 26. maja. Według doniesienia *Narodnich listów* w sferach poważnych agitują za tem, aby Czesi nie brali udziału w paryskiej wystawie powszechnej. Prezydent miasta odmówił nawet sali ratuszowej dla posiedzeń komitetu wystawowego.

Budapeszt 26. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu interpelował Helfy co do agitacji pochodzących z kół oficjalnych przeciw udziałowi w paryskiej wystawie przypomniawszy przytem, że roku zeszłego Tisza wyraźnie przy-

rzekł pomoc państwową uczestnikom prywatnym. Tisza odpowiedział natychmiast. *Sytuacja jest nadzwyczaj poważna, mogą zajść bowiem bardzo skomplikowane polityczne wypadki, które ewentualnie naraziłyby wystawców i przedmioty wystawy.*

Berlin 26. maja. Cesarz cokolwiek osłabł. Na przyszły tydzień ma zwiedzić powodzią dotknięte okolice.

W Alzacji mają nastąpić liczne wydalania Francuzów.

Londyn 26. maja. Salisbury odmówił stanowczo udziału Angji w wystawie paryskiej.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26. maja. *Neue fr. Presse* donosi w telegramie z Krakowa, iż wyborcy tarnowscy, jako też kilku innych kurji wyborczych w zachodniej Galicji wezwali swoich posłów w Radzie państwa, ażeby skłonili Koło polskie do wystotowania interpelacji do hr. Taafego w sprawie spensjonowania ks. Ponińskiego.

Wiedeń 26. maja. Rozprawy nad ustawą spirytusową rozpoczną się w Izbie deputowanych we wtorek.

Wiedeń 16. maja. *Pol. Corr.* zaprzecza, jakoby rząd wspólny miał zamiar zwołać delegacje dopiero na sesję jesienną. Delegacje zbiorą się na każdy wypadek w początku czerwca.

Wiedeń 26. maja. Minister oświaty zaważwał dyrekcje szkół średnich, ażeby czuwały nad tem, by uczniowie nie brali udziału w żadnych stowarzyszeniach i publicznych manifestacjach.

Berlin 25. maja. Cesarz ma w pierwszych dniach czerwca zamieszkać w zamku „Friedrichskim“ w Poczdamie, w lipcu zaś udać ma do Homburga, którego stosunki klimatyczne powinny według zapewnień Mackenziego bardzo korzystnie na zdrowie cesarza wpłynąć.

Berlin 25. maja. Znany rewolucjonista z r. 1848 Techow pisze do *Volkszeitg.* z Lausanne, że cesarz nie uwzględnił jego prośby o pozwolenie mu na bezkarny powrót.

Berlin 25. maja. *Berliner Tageblatt* odebrał z Warszawy telegram treści następującej:

W ostatnich dniach aresztowano w Lublinie i Dęblinie (Iwanogrodzie) dziewięciu oficerów i postawiono ich przed sąd wojenny. Przyczyna właściwa nie wiadoma, ale według obiegających pogłosek uwięzieni zostawali w podejrzeniu, iż brali udział w sprzysiężeniach nihilistycznych.

Sofja 25. maja. Książę odjechał wczoraj w towarzystwie ministra Strańskiego do Filipopola i Kazanlyku. Celem uroczystego obchodu imienia cesarza w dniu 30. b. m. robią tu wszelkie przygotowania.

Wyrok z procesu Popowa, został przedłożony księciu do zatwierdzenia. Deputację wstawiającą się za Popowem nie przyjął książę.

Paryż 26. maja. Na zebraniu wszystkich frakcyj prawicy parlamentarnej przyjęto rezolucję, w której ponowiono niezbędną potrzebę rewizji konstytucji i rozwiązania Izby. Wydelegowano komisję, która ma organizować w całej Francji, z pomocą wszelkich możliwych środków, ruch dla zrealizowania myśli rozwiązania Izby.

Paryż 25. maja. *Radical* publikuje wyjątki z dwu listów Boulanger'a z 22. stycznia i 12. marca r. 1872, z których okazuje się, że pułk Boulanger'a odegrał podczas komuny w walce z powstańcami wybitną rolę. Mianowicie pierwsze strzały przeciwko tym padły z jego pułku, który też za namową swojego pułkownika podpisał adres do zgromadzenia narodowego, gdzie wyraża wolę słuchania tylko wybrańca ludu. Boulanger chwali się w tych listach z swoich czynów rycerskich skierowanych przeciwko komunie w celu zdobycia sobie rangi pułkownika. *Radical* ma ogłosić jutro jeszcze inne dokumenty odnoszące się do okrucieństw, jakich się dopuszczała armja wersalska, na wszystkich miejscach, o których chętnie wspomina Boulanger. Spodziewają się tu, że publikacja powyższa będzie miała ten skutek, że socjaliści od Boulanger'a się odstrychną.

Paryż 25. maja. *Corr. Polit.* ogłasza urzędowy komunikat hr. Paryża, w którym ten zaprzecza wiarygodności artykułu Grandlieu'go w *Figarze* i odmawia mu upoważnienia przemawiania imieniem hr. Paryża, którego zapatrywania są te same co w manifestie 25. kwietnia. Kwestja związków wyborczych jeszcze jest otwartą. *Figaro* uważa się za upoważnione zaprzeczyć pogłosce o pojednaniu Wiktora z Hieronimem.

Lziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
HENRYKA RIOMENNEIDA we Lwowie. Srodek ten działa
aptekarska
istotnie zbawienie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

Paryż 24. maja. Zwołane pod przewodnictwem Clémenceau i Rancza zgromadzenie uchwalilo założyć towarzystwo, mające dążyć do stopniowego urzeczywistnienia wszelkich konstytucyjnych, politycznych i socjalnych reform.

Clémenceau, który przewodniczył obradom, odczytał następujące oświadczenie: „Należąc do różnych odłamów republikańskiej rodziny, uznajemy, iż wszyscy, którzy republiki dochowali wierności, powinni się porozumieć w celu położenia kresu bulanzystowskiemu awanturcom, upokarzającym cały kraj.

Jako synowie rewolucji, uwielbiając ciągle postęp wolnego narodu, gotowiśmy użyć wszelkich środków dla zapobieżenia reakcji w duchu Cezarów i cofnięciu się Francji wstecz. Niezbędna jest rewizja konstytucji w duchu republikańskim, lecz nie rewizja po myśli bonapartystów, którzy pragną plebiscytu dla zaprowadzenia rządów osobistych. Rewizja konstytucji nie może nam wystarczyć; powinniśmy kończyć prace rewolucji francuskiej tam, gdzie na chwilę ustały, powinniśmy utrwaląć wolność jednostek i społeczeństwa i dążyć do zupełnego rozwinięcia się rzeczypospolitej przez reformy na polu konstytucyjnym, politycznym i socjalnym. Dyktaturze trzeba przeciwstawić odzyskanie praw człowieka i praw obywatelskich. Dlatego zakładamy Towarzystwo praw ludzkich i obywatelskich. Zadaniem jego będzie obrona rzeczypospolitej przeciw reakcji i dyktaturze. Zgromadzenie uchwalilo jednogłośnie, że podziela wypowiedziane w tem oświadczeniu poglądy, a następnie przyjęło statut nowego Towarzystwa.

Petersburg 25. maja. Według *Petersb. Wied.*, rejenci w Królestwie Polskiem otrzymali stanowczy zakaz sporządzania wszelkich aktów, dotyczących się zaciągania pożyczek na hypoteki majątków ziemskich od kapitalistów niemieckich.

Petersburg 22. maja. *Petersb. Wied.* piszą: „Prasa austro-węgierska tryumfuje teraz z powodu ukończenia budowy linii kolejowej, łączącej bezpośrednio Saloniki z Belgradem, a to ze względu na motywa polityczne, mające przyczynić się do urzeczywistnienia wschodnio-słowiańskiego programu Austrii.

„Polityczne znaczenie posiada niewątpliwie sieć kolejowa, łącząca Belgrad przez Vranję i Uesküb z Saloniką, z tem pożądanem w przyszłości ogniskiem nowej sfery wpływu austro-węgierskiego. Pod względem strategicznym nowa ta linja pozwala w ciągu jednej doby przetrząść cały korpus wojska z Belgradu do Saloniki. Co do tego, najważniejszy jest oddział drogi leżący między Vranją i Uesküb (3 godziny jazdy koleją), na którego budowę Porta nie bez racji długo zgodzić się nie chciała. Z budową tej kolei tracą wszelkie znaczenie strategiczne wąskie i dotychczas

prawie niedostępne wąwozy, stanowiące klucz do Macedonji i główną podstawę do obrony kraju. Z Niszu można teraz w przeciągu 8 godzin dostać się do doliny Wardara, skąd prowadzi już wolna droga do Saloniki.

Ateny 25. maja. Według doniesienia agencji *Havas*, podróż francuskiego posła hr. Montholona przez Grecję zamieniła się w nieustającą owację, osobiście zaś w Missolunghi, gdzie członkowie władzy miejscowej krocząc przed nim wołali: „Niech żyje Francja!“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dodatek na azio. Począwszy od 1. czerwca 1888 roku, aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na azio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Targ zbożowy. Lwów 26. maja. (Według *notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony*). Tendencja handlowa niezmienna, popyt słaby i ogranicza się tylko na pszenicę i żyto najlepszej jakości, inne produkty zupełnie zaniedbane. — Rzepak, na późniejsze terminy znajduje odbiorców.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 6.20 do 6.70
Żyto gotowe	4.40 „ 4.90
Owies obrocny	4.50 „ 4.85
Jęczmień	3.80 „ 6.—
Rzepak	9.— „ 9.25
Groch	3.50 „ 7.50
Wyka	4.— „ 4.80
Bobik	4.— „ 4.80
Hreczka	7.— „ 7.25
Kukurudza	4.50 „ 4.80
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwona	25.— „ 32.—
„ biała	— „ —
„ szwedzka	— „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	— „ —
stacja kolei	24.75 „ 25.—

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Tylko w zdrowym ciele może zdrowy duch mieszkać

Siła twórcza człowieka posługuje się głównie nerwami. Dlatego trzeba zażywać chininę i żelazo z chininą jako wzmacniające nerwy. Są one zawarte w ekstrakcie słodowym z chininą i w ekstrakcie słodowym z chininą i żelazem, wyrabianych przez apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach, a polecanych przez bardzo wiele powag lekarskich. Cena 70 i 60 kr. — 1 złr. 10 kr. i 1 złr. Otrzymać można w większej części aptek.

Meble dla domów pańskich i mieszczanskich, wil, hotelów i na podarunki *tanio, mocno, elegancko*. Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof**. Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1-50 złr. w markach pocztowych.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundariusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11. I. piętro.** ordynuje od godziny 3 — 5.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w **chorobach wenerycznych i skórnych** we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3—5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. maja 1888.

Hotel Francuski. J. Jełowicki z Zastawiec, B. Rudnicka z Tarnopola, T. Stoltzenberg z Hamburga, A. Stojalowska ze Stryja, Dr. S. Sohur ze Stanisławowa, H. Robinsohn, J. Schmahl z Wiednia, J. Haack z Pragi, J. Kochanowski z Krakowa.

Hotel Żorża. J. Horodyski z Kociubinie, M. hr. Borkowski z Mielnicy, A. Lisicka z Kalinowa, A. Agui z Pesztu, J. Allair z Kalnicy, K. Schuel z Ustjanowy.

Hotel Europejski. R. Gubatta z Sambora, S. Heymann z Podola rosyjs., L. Suszycki z Krymu, W. Sokolnicki z Królestwa polsk., S. Geppert z Zaleszczyk, J. Dworzak z Łuka, K. Jaworski z Ostrowczyk, M. Neufeld z Wiednia.

Hotel Warszawski. A. Kibitz z Rawy ruskiej, S. Margulies z Krystynopola, K. Turzanski z Brzeżan, W. Dworski z Zaleszczyk, M. Miroszewski, B. Bukowski, T. Kisielnicki, Z. Olszewski, B. Rugiewicz, E. Komar, S. Harlender z Dublan.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominjatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 883

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29.

Oficje zaopatrzonej salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 4. na I. piętrze. Także przerabianie i ubieranie. **Amalia Topf** z Wiednia. 910

Poszukuje lekcji w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Mieczysław Wisłobodzki w Kołomyi, ul. Franciszka Józefa 993

Apteka w Olesku poszukuje praktykanta. 990

Notariusz w Skolem, poszukuje koncyplenta przynajmniej z trzyletnią praktyką notarialną. 995

Osoba z dobrego domu władająca językiem francuskim przyjmie miejsce towarzyski każdego czasu. Bliższa wiadomość H. S. plac Strzelecki nr. 5. 985

Panna uzdolniona w krawieczyźnie damskiej, znajdzie natychmiastowe umieszczenie. Sykstuska l. 32. I. piętro, drzwi na ganku. 989

Meble z urządzeniem są natychmiast na sprzedaż, ulica Zyblikiewicza l. 29. I. piętro. 1006

Nauczycielka udzielająca języka polskiego, niemieckiego, francuskiego z konwersacją, muzyki, szkolnych przedmiotów, posiadająca dobre świadectwa szuka posady. Adres Mont poste restante Czerniowce. 489

DRUKARZ litograficzny znający swój fach, pożądaný zaraz do zakładu litograficznego w Stanisławowie. 988

Konieczny półtora morga bardzo pięknej, w ogrodzie, zaraz do sprzedania ulica Gródecka l. 38. 968

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym znajdzie niezwłocznie stałe umieszczenie. Pensja 350 złr. oprócz mieszkania, opatu, światła i śniadania. C. k. urząd pocztowy w Storożynie. 976

Wila, ulica Dąbrowskiego liczbą 9. do sprzedania. 997

Panny zupełnie wydoskonalonej w robocie sukien damskich za wynagrodzeniem miesięcznym złr. 20 i wyżej przyjmuje do 1. czerwca Julia Berger Halicka 21. 999

Kuchmistrz, stanu wolnego, biegły w swym zawodzie poszukuje od 1. lub 15. czerwca posady. Łaskawe oferty proszę adresować poste restante P. Z. Jarosław. 1003

Administrator rutynowany, mogący złożyć kaucję poszukuje administracji kamienicy. Adres Administrator w administracji Kurjera Lwowskiego. 1000

Obiady domowe. Abonament Rynek Nr. 28. I. piętro, oficyny. 1001

Woda kolońska wymienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumery, pudry i środki toaletowe po cenach niższych w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 7.

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu.

Pomieszczenie letnie składające się z 2 pokoi i kuchni z przynależnościami, umeblowane lub nie, jest od 1. czerwca tanio do wynajęcia Droga Wulecka 4. 975

6 pokoi, garderoba i kuchnia na II. piętrze, 4 pokoje, spiżarnia, kuchnia w parterze, przy ulicy Długosza (dawnej Kurnicka) liczb. 5. od 1. Lipca. 996

Pokój kawalerski umeblowany w razie potrzeby z całym utrzymaniem, zaraz do najęcia ul. Żulińskiego l. 3. II. piętro. 994

Sklep do wynajęcia Rynek 4. 984

Eleganckie pomieszczenia parterowe lub piętrowe ulica św. Mikołaja liczbą 5. 972

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**.

Ulica Zygmuntońska Nr. 12. zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piętrze salon z balkonem, trzy pokoje, łyża i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska l. 16. 913

Pokój kawalerski z oddzielnym wchodem, plac Bernardyński l. 14. II. piętro zaraz do wynajęcia. 973

Dwa pokoje frontowe kuchnia Zimorowicza 20. 982

1, 3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919

Do najęcia od 1. czerwca przy ulicy Łyczakowskiej l. 71. 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórki, razem lub pojedynczo. W całości za 30 zł. miesięcznie, pojedynczo stosunkowo do pokoi. 942

Trzy pokoje frontowe z kuchnią na piętrze, i dwa pokoje z kuchnią w parterze są do najęcia przy ulicy Zielonej l. 4. 1002

3 pokoje z przynależnościami ulicy Korallnicka 8, I. piętro. 1005

Korespondencje prywatne.

Kandydat lekarski życzy sobie związać korespondencją z panną lub młodą wdową. B-100 restante Lwów. 998

„Do — mojej — Stokrotki“

Dziecino, Cudzie! ależ mię też wytrzymała; myślałem, że już wszystko skończono. Dał Bóg, że przelecie! już jałmużnę dawalem w tej intencji, byś mię się nie wyrzekała: wysłuchał Bóg!! ufajmy mu! przebolelałem dużo; teraz nie cierpie, ale tak gwałtownie łaknę przycisnąć Cię do złamanego serca! a tu ani nadzieja popieścić się nie wolno! Czemu przęzentu nie przysyłaś? cauję Cię. Szezęście. K. S. 1004

J. & S. KESSLER w Bani

(Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Table listing various fabrics and goods with prices, including 'Modne materje w kratki', 'Materje na szlafroki', 'Atlas wełniany', 'Zasłony jutowe', 'Kanevas', 'Obrusy lniane', 'Serwety lniane', 'Kaszmir', 'Koidra do nakrywania', 'Weba-King', 'Ręczniki lniane', 'Baige', 'Materje brokatowe', 'Szyfon', 'Prześcieradła bez szwu', 'Kreton', 'Oxford', 'Sienniki', 'Dreidraht', 'Garnitur nakryć', 'Kocyki przed łózko'.

Wszystko gratis i franco.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

HALKA

opera w czterech aktach, słowa Władysława Wolskiego, muzyka Stan. Moniuszki.

- Stolnik Koncewicz
Zofia, jego córka Babińska
Janusz Laskowski
Dziemba, poufny Stolnika Kiczman
Halka Kasprowiczowa
Jontek W. Florjański
Dudziarz Senowski

Goście weselni. Służba. Górale. Hajducy.

W akcie pierwszym: Polonez i mazur błękitny układu pana Gasińskiego.

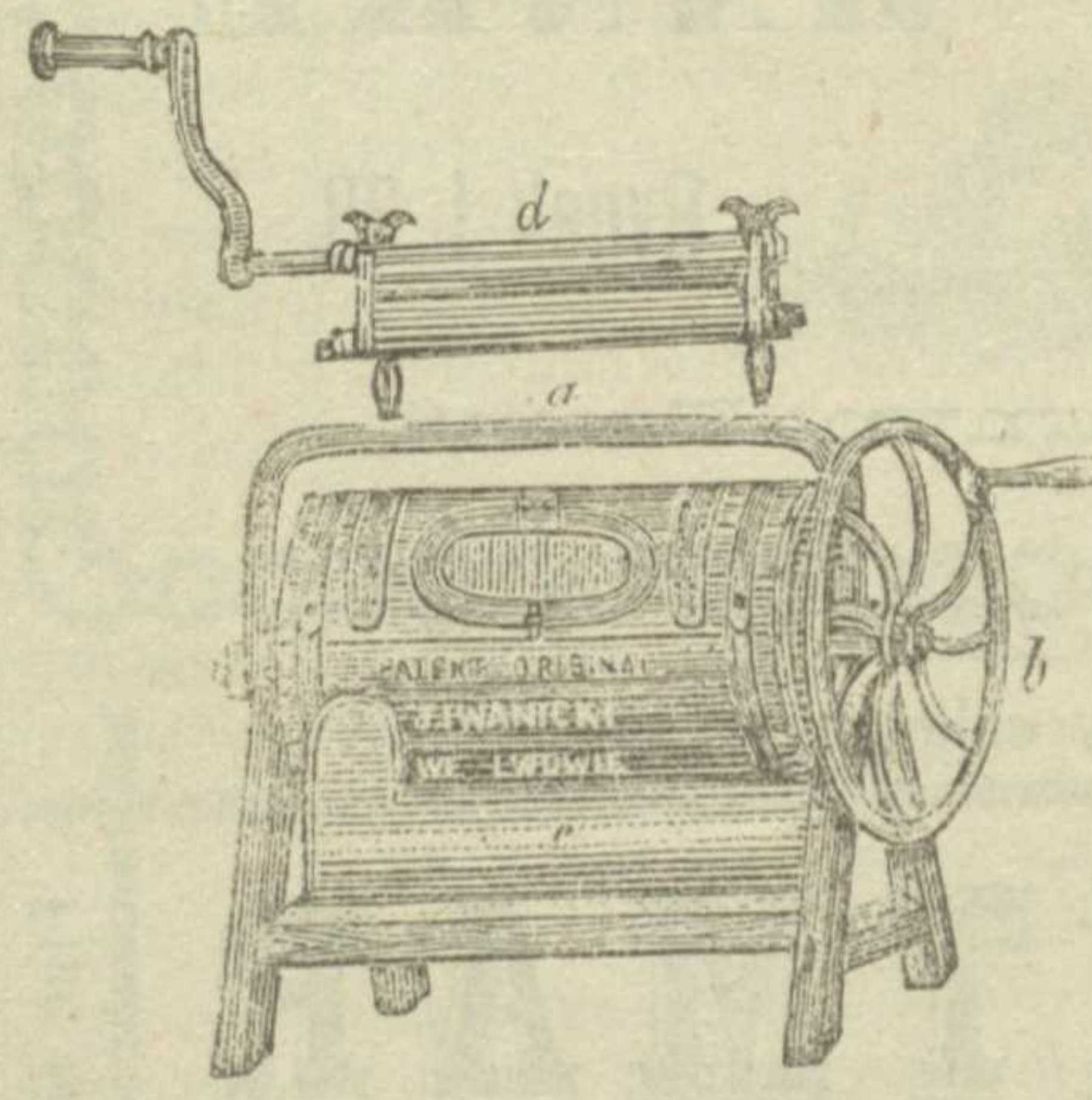
Jutro: „Kapelusz słomkowy“ komedia w 5 aktach.

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszym do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 et. litr; znakomite z 1872 białe a 28 et. litr; Riesling 1872 białe a 35 et. litr; Moorerskie 1868 białe a 50 et. litr; Ruster Ausbruch, tusty, słodki a 75 et. litr; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 et. litr. i wyżej; Sliwowiec, prawdziwa Syrmska, od 70 et. do 1 zlr. 20 et. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczyńska od 80 et. do 1 zlr. 50 et. za litr.



Maszyny do prania bielizny

Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyne, które bardzo czysto, lekko i przedko wypierają bieliznę. Wszystkie obecnie istniejące amerykańskie, angielskie lub wiedeńskie w ką w obec moich.

Kto sobie życzy w miejscu mogą dać na próbie.

Cena jednej kompletnej maszyny do prania 40 zlr.

Aparat do wyciskania wody z bielizny 15 zlr.

Józef Iwanicki mechanik Lwów, Hotel Żorża.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20go Maja.

Choroby uleczalne: Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, obrzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, żoły czyli skrofulicznosc i zastarzała kiła. Cierpien a kobiece, jak białe upławy, naokołomaciczne i t. p.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeźne, leczenie elektrycznością i masaży — gimnastyka. — Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprządzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpeli szlamowych.

Urządzenia i rozrywki: Dwie restauracje katolickie, jedna izraelska, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kregielnia, strzelnica, fortepian, msza w kaplicy codziennie.

Pomieszkania z kompletnym urządzeniem hotelowem od 50 et. do 1 zlr. 20 et. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 et. dziennie, miesięcznie 12 zlr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 et. od osoby.

Fiakier zakładowy z Gródka 40 et. od osoby. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20 sierpnia, ceny pomieszkani o 20% niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa przez e. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi.

Zarząd Zakładu zdrojowego.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawalek 10 et.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604e

Do zupełnego prowadzenia gospodarstwa we Lwowie poszukuje się zarządczyni domu, umiejącej dokładnie język niemiecki, porządnego charakteru, w średnim wieku. — Oferty przy podaniu żądanego honorarjum i dotychczasowego zajęcia i wieku nadesłać pod adresem Wincenty Urban poste restante Lwów.

VELOUTINE Pudr ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Pain-Expeller Cierpiący na podagrę i małym polskim są prawdziwym „kotwicą“, jako bardzo skutecznym środkiem domowym.

Kocioł parowy Dupuis

z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadrat. metrów powierzchni ogniowej w całkiem dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż.

Gustaw Stifter Wiedeń I. Eschenbachgasse 10.

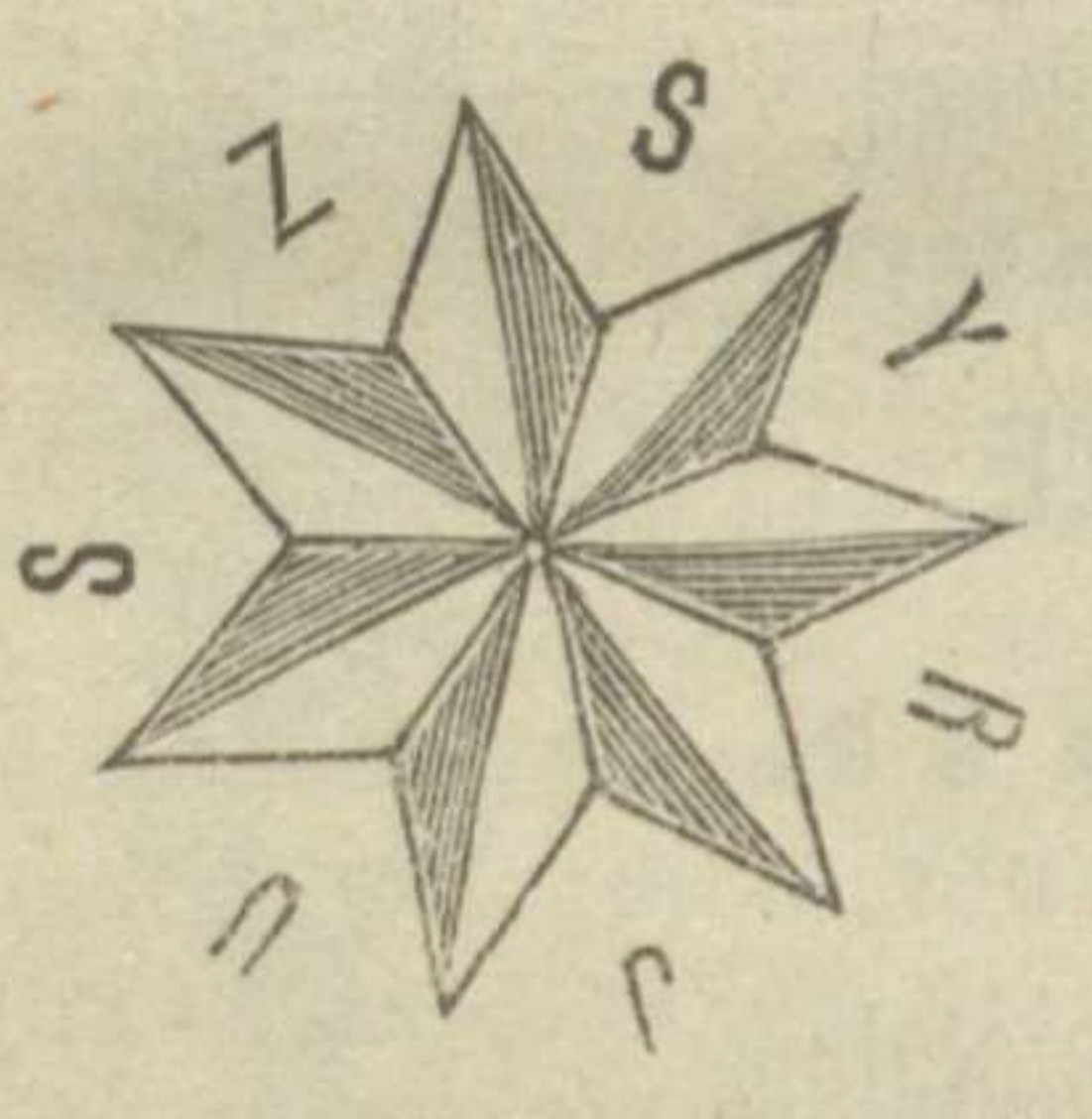
JODOWO-SOLANKOWY Zdrój Hall w Wyższej Austrii.

Najsilniejsze zdrojowisko jodowo-solankowe kontynentu. Świetny i pomyslny skutek we wszystkich schłabosciach skrofulicznych, jakoteż we wszystkich zastłabnieniach organów płciowych i ich następstwach. Znakomite urządzenie kąpielowe (kąpiele i wody, zawiązania, inhalacje, masaże, kefir). Bardzo pomyslnie stosunki klimatyczne; stacja kolei Droga przez Line nad Dunajem. Sezon od 15go maja do 30go wrzesnia. Pokładne prospekta w kilku językach rozsyła Zarząd kąpielowy w Zrojowisku Hall.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorażczyzna 22

we Lwowie. Chorażczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtowej we Lwowie: 1 kilogram zlr. 1.80.

na prowincji: 4/4 kl. zlr. 9-15 franco. Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZACE

Najlepszy środek na przeszkodę trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zazywania na katary żołądka i kiszki, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 et. i 2 zlr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następn e w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyslu, Przemyslanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szezurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozsełki Lippmanna apt. w Karlsbadzie.

Historja ruchu społecznego

w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło B. Limanowskiego, wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie zawiera następujące rozdziały:

- I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrialisci i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucję francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babenfa.

Cena 3 zlr. 60 centów.

FARBY do wszelkich użytków

„Alojzego Hübnera” Lwów, ul. Karola Ludwika 13.


tanie i dobre

Do malowania dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien

poleca

FARBY OLEJNE
tarte w najlepszym pokoście,
Farby bursztynowo-lakierowe,
CARBOLINEUM,
Ter pogazowy i drzewny
po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie  Rynek I. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Julja Berger
Lwów, ul. Halicka I. 21.

Ubrania
Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rękawiczki
Sznurówki
dla Dzieci.

ZA KŁAD założony w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się staraniem i rychło w każdej żądanej cenie i za podaniem wieku dziecka.



GLÓWNY SKŁAD
WÓD MINERALNYCH
dla Galicji, Rosji i Bukowiny

E. Mendrochowicza
we Lwowie, Rynek I. 44. — poleca

Wszystkie gatunki Wód mineralnych krajowych i zagranicznych
tudzież Wytworów źródłanych.

Co 8 dni świeży transport Wód mineralnych.
Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą po cenach umiarkowanych.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR
we Lwowie
Ces. król. uprzywilejowany fabryczny

SKŁAD LAMP
poleca
do ogrodów i kregielni
LATARNIE, LAMPY,
LICHTARZE
jakoteż
LATARNIE
do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.
Wysyłka za zaliczką.

Plac Marjański i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wylączna sprzedaż R. Ditmara niewybuch. petroli.

Ognie sztuczne
ogrodowe i salonowe
poleca po niskich cenach

Handel Kazimierza Domain
w Kołomyi.

Na większe zamówienia ogni ogrodowych uprasza się o 14dniowy termin.

Golarz samoistny
najnowszy

Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy,
nawet wiekowy z drżącymi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciągawszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto i szybko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powrotnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 ztr. 90 cent.

Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy
MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien I. Mülkerbastei 16/E. Mezzanin.



Węże gumowe
z wkładkami bawełnianymi lub wewnątrz z speżyna dla browarów i gerzeli.

Węże konopne
wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Węże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe
z wkładkami bawełnianymi, mosiężnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Szuury, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe
poleca

Magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.



HANDEL
sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
założony w roku 1831.

poleca Materję płócienną i pół wełnianą na letnie ubrania po bardzo niskich cenach.

Kompletne wyprawy kuchenne
poleca najtaniej

ANTONI HALSKI
HANDEL ŻELAZNY
we Lwowie, plac Marjański liczb. 9.
Cenniki na żądanie franco.

Dobra rada złota warta! W zdaniu tém tkwiąca prawda poznajemy szczególnie w wypadkach różnyh słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjacieli chorych“ W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swem rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjacieli chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

Chleb Dra Grahama

Dzieńko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

„Jubileomanja“
Nowela galicyjska

oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opublikowana w prasie i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po 30 ct.

Główny skład w Drukarni Polskiej Lwów, ulica Sobieskiego I. 28.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

Kataloge gratis und franco. Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14. gratis und franco.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Langgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco.